WŁADYSŁAW SZAFER

(Instytut Botaniczny U. J., Kraków)

POLICHROMJA ROŚLINNA W OŁTARZU WITA STWOSZA.

(Plant polychromy in the altar of Wit Stwosz).

Przy odnawianiu arcydzieła sztuki średniowiecznej, jakim jest ołtarz Wita Stwosza w kościele Marjackim, wyłoniła się z pod okrywy brudu i farby bogata i kolorystycznie wspaniała pierwotna polichromja, na którą składają się w przeważnej części wielobarwne dywany motywów roślinnych. Dzięki uprzejmości osób, zajmujących się odnowieniem ołtarza, mogłem obejrzeć zbliżone tło roślinne ołtarza, a następnie mogłem bliżej przestudjować je na podstawie dobrych zdjęć fotograficznych, wypożyczonych mi łaskawie przez Towarzystwo Miłośników Krakowa.

Już pobieżny rzut oka przekonywuje o tem, że roślinność przedstawiona w większych lub mniejszych skupieniach i rozprószona niemal we wszystkich częściach ołtarza, składa się przeważnie z gatunków roślin pospolitych w całej Europie środkowej, a więc również w Krakowie i w najbliższej jego okolicy. Bez żadnej trudności można było zidentyfikować następujące gatunki roślin, malowane w naturalnej wielkości, lub nieco powiększone:

1) Jaskółcze ziele (*Chelidonium majus*), występujące kilkakrotnie bądź w postaci płonych różyczek liści przyziemnych, bądź też w postaci rozwiniętych, kwitnących i owocujących okazów.

2) Mniszek lekarski (*Taraxacum officinale*), również często malowany jak roślina poprzednia, parę razy z kwiatami lub owocami, niekiedy także w postaci samych liści, szczególnie ozdobnych i przypominających liście akantu. Łatwa i pociągająca artystę stylizacja tych liści spowodowała zapewne, iż w niektórych miejscach liście mniszka przedstawione są w znacznem powiększeniu, często poukładane jakgdyby w fałdy lub malownicze skręty.

3) Babka (*Plantago*) przedstawiona jest w wielu miejscach bardzo wiernie, niekiedy z charakterystycznymi kwiatostanami, tak, że można rozpoznać łatwo dwa jej gatunki, t. j. babkę zwyczajną (*Plantago major*) i babkę średnią (*Plantago media*).

Obok okazów odtworzonych ściśle według natury, znajdują się tu i ówdzie także nieco stylizowane liście babki, a w dwóch miejscach występują jej okazy rzeźbione, co stanowi wyjątek w płaskiej zresztą polichromji roślinnej ołtarza.

4) Jasnota biała (*Lamium album*) w stanie kwitnącym, jakgdyby z lekko przywiedłemi liśćmi, namalowana jest tylko raz, lecz tak wiernie i dokładnie, że zmusza niemal do przyjęcia, iż artysta posługiwał się przy pracy rośliną żywą jako modelem.

5) Czworolist (*Paris quadrifolia*), powtarzający się kilka razy, zawsze w niskich położeniach, t. j. u podstawy ołtarza, odtworzony jest również bardzo wiernie w stanie owocowania, t. j. z dużą, czarną jagodą w gwieździe czterech liści. Także i ten gatunek rośliny jest w jednym miejscu wyrzeźbiony.

6) Konwalia (*Convallaria majalis*) w kwitjącym stanie występuje w kilku punktach polichromji.

7) Z roślin złożonych mamy na ołtarzu świetny wizerunek ostrożeń wąskolistnego (*Cirsium lanceolatum*) z koszyczkami kwiatowymi, oraz w wielu miejscach przedstawiony w stanie płonym ostrożeń dwubarwny (*Cirsium heterophyllum*), nieco jednak stylizowany, tak iż określenie tego gatunku, rzadkiego u nas, nie uważam za pewne.

8) Poziomka (*Fragaria vesca* lub *F. collina*) występuje w polichromji często w postaci różyczek płomych liści, a raz jeden w stanie owocowania.

9) Z rodziny storczyków mamy w ołtarzu jednego tylko przedstawiciela, świetnie i wiernie odtworzonego w pełnym

kwiecie, a mianowicie listerę jajowolistną (*Listera ovata*).

Na tem kończy się wykaz gatunków roślin, które przedstawiono w polichromji ołtarza tak wiernie i dokładnie, że można było z całą ścisłością określić ich nazwy rodzajowe i gatunkowe.

Drugą grupę roślin przedstawiają te, które malowane są w stanie płożym lub też z kwiatami lecz bez uwzględnienia cech charakterystycznych po których botanik mógłby rozpoznać gatunek, do którego należą. W tej grupie wymienię najpierw liczne i w wielu miejscach przedstawione liście pierwiosnków (*Primula*), kępy paprotki skalnej (*Asplenium*), liście koniczyiny (*Trifolium*), srebrnika (*Potentilla*), lilji, należącej najprawdopodobniej do złoto-głowiu (*Lilium Martagon*), stylizowane nieco liście sałaty (*Lactuca*) mleczu (*Sonchus*), kurdybanka (*Glechoma hederacea*) i stokrotki (*Bellis perennis*).

Trzecią grupę roślin tworzą te, które zapewne przedstawiać mają trawy lub kosaćce. Występują one kępowo w wielu miejscach, wszystkie jednakże są stylizowane i schematyzowane, tak, że nie można przypuścić aby artysta malując je, miał na myśli lub jako wzór jakieś określone gatunki; wypełniają one raczej miejsca puste pomiędzy roślinami innemi i tworzą dla nich jakgdyby tło naturalnej murawy.

Czwartą grupą roślin są takie, dla których wzorem nie mogła być roślinność Krakowa; jest ich niewiele i zawsze robią wrażenie stylizowanych, jakgdyby odtwarzanych z pamięci lub według gotowych szablonów. Przykładem jest często powtarzająca się u Stwosza w postaci płonej różyczki liści lub okazów z kwiatostanami stylizowanemi postać kormka (*Statice elongata*), która jako roślina lekarska uprawiana była często w zakonnych i świeckich ogrodach średniowiecznych.

Osobno wspomnieć tu muszę o drzewach i krzewach. Zajmują one środkowe i wyższe partje w tych scenach, których tłem są góry i skały. Odnosi się wrażenie, że malowane one były nie przez jednego malarza, lecz conajmniej przez dwóch. O ile na Górze Oliwnej rosnące drzewa przedstawiają prawdopodobnie oliwkę, a krzewy bardzo rozmazane mają — być może — przedstawiać kolczasty *Zisypus*, z którego miała być zrobiona korona Chrystusa, to w innych partjach drzewa wyglądają całkiem inaczej, zarówno w kształtach, jak i w ko-

lorycie i może przedstawiają gaje cedrowe; malowane one są również inną techniką. Naprawdę wiernie przedstawioną w całym ołtarzu jedno tylko drzewo, a mianowicie dąb z liśćmi i żołędziami w grupie spotkania Joachima z Anną.

Jeżeli teraz przejdziemy do układu roślin w zbiorowiska w ołtarzu Wita Stwosza, to zauważymy w nim kilka interesujących szczegółów. Najważniejszym wydaje mi się ten, że rośliny rosnące w runie leśnem, a zatem w cieniu, są umieszczone zawsze nisko i są jakgdyby ocienione warstwami roślinności wyższej. Dotyczy to zwłaszcza czworolistu, pierwiosnków i listków koniczyny, które prawie zawsze tworzą dolne tło roślinności wyższej i często oświetlone są słabo lub przedstawione w perspektywie, co wywołuje rzadki u Stwosza efekt głębokości szaty roślinnej. Drugą właściwością zgrupowania roślin, i to właściwością bardzo uderzającą, jest gęste jej skupienie w dolnych częściach ołtarza, zaś widoczne rozluźnienie w partjach wysokich, skalnych. Sprawia to takie wrażenie, jakgdyby artysta chciał odtworzyć różne piętra wysokościowe roślinności, tak, jak je w rzeczywistości w naturze widzimy. O ile przypuszczenie to jest trafne, musielibyśmy przyjąć i podziwiać u Wita Stwosza niezwykle w średniowieczu zmysł obserwacyjny, którym kierował się w ogólnej kompozycji i rozkładzie swego świata roślinnego na ołtarzu Marjackim.

Z wielu cząstkowych ugrupowań roślin, dających zamkniętą całość na ołtarzu, największe zainteresowanie budzi fragment ogrodu, w którym spotyka się Chrystus z Magdaleną. Otóż w ogrodzie tym niema ani jednej rośliny hodowanej, lecz całe runo tego czarownego ogrodu złożone jest z bardzo starannie zestawionych roślin dziko rosnących, lub znanych w Europie środkowej jako pospolite chwasty. Znać że artysta uczynił szczególnie duży wysiłek, aby w ogródku tym zgromadzić wszystko, co uznawał za najpiękniejsze i chciał, aby obraz ten był szczególnie żywy i barwny. Tuż koło rydła, który trzyma w ręku Chrystus, rośnie okazała roślina z dużą kiścią szczytowych pączków, niestety bez rozwiniętych kwiatów. Prawdopodobnie jest to *złoto głów* (*Lilium Martagon*). Z faktu tego, iż niema na niej kwiatów lecz tylko pączki, możnaby może wysnuć wniosek, iż artysta miał w ręku żywą roślinę w stanie niepełnego rozwoju i nią posługiwał się jako modelem. Tuż obok umieścił kwitnący i świetnie namalowany obraz jasnoty, łączący się jednakże w dolnej części

z rozetą liści innego gatunku rośliny, przypominającego prosiennicznik plamisty (*Hypochoeris maculata*). Wyżej stoi okaz kwitnącego storczyka (*Listera ovata*), na prawo od postaci Magdaleny kwitnie konwalia, drugi okaz wspomnianego storczyka, oraz liście pierwiosnków; u stóp Chrystusa widzimy stylizowaną babkę, za Nim zaś przepięknie malowany, kwitnący i owocujący okaz jaskółczego ziela. Są tu jeszcze liście mniszka, kępy paproci skalnej, rosnącej w szczelinie muru, oraz liście fiołków, srebrników, koniczyń i traw, które wypełniają wolne przestrzenie.

Na osobną wzmiankę zasługują te rośliny w ołtarzu Marjackim, których podobizny były najprzód rzeźbione, a następnie malowane. Należą tu: czworolist (*Paris quadrifolia*), stylizowane nieco różyczki liści fiołka (*Viola*), babka (*Plantago*), oraz jakaś roślina złożona, z zamkniętym koszyczkiem kwiatowym, podobna bardzo do brodawnika (*Leontodon*) lub do jastrzębca gronkowego (*Hieracium auricula*). Uderzającym jest rozłożenie niektórych z tych rzeźb roślinnych wśród scen ołtarza. Czworolist znajduje się w scenie pojmania, a więc w pierwszym niejako stopniu męki Chrystusa, fiołek i babka rzeźbione są w scenie hołdu Trzech Króli, zaś wspomniana roślina złożona z zamkniętym kwiatostanem, pod plecioną z chrustu kolebką Dzieciątka w scenie hołdu pasterzy. Umieszczenie czworolistu rzeźbionego w pierwszej scenie męki Chrystusa, a następnie stałe umieszczanie malowanej podobizny tej rośliny w dalszych scenach męki aż do złożenia ciała do grobu, posiada — być może — znaczenie symboliczne, dlatego, że w średniowieczu czworolist uważany był za symbol Męki Pańskiej i był nazywany przez mnichów „Crux Christi”, z powodu szczególnego krzyżowego ustawienia liści tej rośliny. Jeżeli to przypuszczenie jest trafne, możnaby również dopatrzyć się świadomej symboliki w umieszczeniu pod kołyską Chrystusa rzeźbionej rośliny w pączku jako symbol niemowlęstwa.

Taka jest krótka charakterystyka polichromji roślinnej w ołtarzu Wita Stwosza.

Zapytajmy teraz: w jakim stosunku pozostaje ona do analogicznych dzieł malarstwa średniowiecznego?

W sposobie przedstawiania roślin w sztuce średniowiecznej podkreślić należy przedewszystkiem znaczenie przełomu XV-go wieku. Można krótko powiedzieć, że przed ro-

kiem 1400 człowiek średniowiecza patrzył na rośliny w sposób ekspresjonistyczny, zaś dopiero po tym roku zaczyna widzieć je impresjonistycznie. Podczas gdy w wieku XIV-tym widzimy na obrazach tylko stylizowane podobizny roślin lub też rośliny z dodatkami symbolizującymi ich magiczne lub lekarskie właściwości (np. korzenie w kształcie węży, symbolizujących użyteczność rośliny przeciw jadowi węży), to w sztuce malarskiej XV-go wieku uderza nas wzmagający się kierunek odtwarzania roślin z natury w sposób obiektywny i realistyczny. Wprawdzie Feliks Rosen stwierdził w obrazach Spinella Aretina (następcy Giotto) już w wieku XIV-tym zaczątki naturalistycznego malowania roślin, lecz roślinność wzorowana na okazach z natury zjawia się w sztuce średniowiecznej włoskiej częściej dopiero na początku wieku XV-go. Z malarzy flamandzkich tego wieku najwierniej odtwarzał rośliny Jan van Eyck, którego zwłaszcza ołtarz w Gandawie jest pod tym względem bogatym zbiorem obrazów zarówno pojedynczych roślin ogrodowych i dzikich, jak i ich naturalnych skupień, podpatrzonych przez tego mistrza w naturze. Pod tym względem zbliżają się do Jana van Eyck'a najbardziej mistrzowie szkoły nadreńskiej z Kolonji, Wilhelm z Kolonji i Stefan Lochner oraz nieznaną twórcą obrazu Madonny w Rajskim ogrodzie, pochodzącego z około 1420 roku. Przedstawiony tam ogród zamkowy uważa Herman Fischer za prototyp ogrodu średniowiecznego, takiego, jakim opisuje go Albert Wielki w siódmej księdze swego dzieła „Libri de vegetabilibus”. Obok lilij i róż rosną tam śnieżyczki, fiołki, konwalje, poziomki, orliki, przetaczniki, szałwje, laki, lewkonje i kosańce. To zamiłowanie do umieszczania roślin w gotyckich obrazach utrzymuje się następnie u mistrzów niemieckich i holenderskich z Albertem Dürerem, Ulrychem Aptem, Michałem Wolgemutem, Janem Pleydenwurfem (1472) i Marcinem Schwarzem z Rothenburga na czele.

Jeżeli chodzi o materiał roślinny, jakim posługiwali się mistrze Europy zachodniej i środkowej w średniowieczu, to jest on inny aniżeli u mistrzów włoskich. W ogromnej przewadze spotykamy u nich rośliny dzikie lub rosnące jako chwasty, charakterystyczne dla flory Europy środkowej, przyczem przeważają rośliny kwitnące w porze wiosennej. Trafiają się i tutaj laury lub drzewa pomarańczowe ale rzadko i tylko w scenach przedstawiających ogrody. Zwykle rośliny obce lub hodowane oddzie-

lone są od roślin dzikich, które tworzą główne tło tego rodzaju obrazów. Tak np. na wspomnianym już obrazie pochodzącym z roku ok. 1420-go, malowanym przez nieznanego mistrza Nadrenji, umieszczono na tylnym planie grządkę z roślinami hodowanymi, na pierwszym zaś planie dywan roślin dzikich, takich jak konwalje, pierwiosnki, fiołki, przetaczniki, jaskry i inne. Zupełnie podobnie przedstawiona jest roślinność na obrazie innego mistrza Nadrenji z r. 1430-go, gdzie Matka Boska z Dzieciątkiem spoczywa w ogrodzie, którego tylny plan zajmuje wysoko wzniesiona grządka z hodowanymi poziomkami i certyfolje, rozpięte na murze, na pierwszym zaś planie widzimy murawę z fiołków, konwalij i narcyzów. Na obrazie Michała Wolgemuta z r. 1465-go, przedstawiającym modlitwę Chrystusa na Górze Oliwnej, widzimy na tylnym planie skupienia drzew, zapewne oliwek, na pierwszym zaś znów doskonale z natury malowane rośliny dzikie, właściwe Europie środkowej, takie jak kuklik, jasnota, konwalje i inne. Niekiedy artysta upodobał sobie jedną roślinę i ją wysuwa na pierwszy plan obrazu. Tak np. w obrazie mistrza Francke, przedstawiającym niewiasty pod krzyżem, widzimy trzy okazy świetnie wykonanego mniszka, a obok, niejako ubocznie także liście fiołków i rozety babki. Na ołtarzu z Speringsdorfu, przedstawiającym wizję św. Bernarda, z roku 1487-go, na pierwszym planie widzimy świetnie wykonaną przytulję leśną (*Galium silvaticum*) i jakąś drugą jeszcze roślinę, której na reprodukcji rozpoznać nie mogłem. Słowem, każdy prawie obraz, mający na pierwszym planie roślinność, ma w sobie pewien swoisty charakter, powstający przez wyróżnienie przez artystę jednego lub paru gatunków roślin.

Poszukując w niemieckiej sztuce średniowiecznej takiego obrazu, któryby był najpodobniejszy do polichromji roślinnej Wita Stwosza, znalazłem go w dziele Hansa Multschera z roku 1437-go, przedstawiającem zmartwychwstanie Chrystusa. Tutaj pierwszy plan obrazu ma nie tylko część tych samych roślin, jaką widzimy na ołtarzu marjackim, ale także sposób ich zestawienia i stylizowania wydaje mi się identyczny.

Dzieła mistrzów niderlandzkich mają pod względem swego charakteru — o ile chodzi o motywy roślinne — wiele wspólnego z dziełami mistrzów staroniemieckich. Tak samo jak tam, tak i tutaj, na pierwszym planie widzimy często wizerunki roślin dzikich lub pospolitych chwastów, wykonane wiernie według wzorów wziętych z natury. Tak np. na obra-

zie Barenta van Orley, Marja z Dzieciątkiem i aniołami ma u stóp swych dywan roślin takich jak poziomka, fiołki, babka, jaskółcze ziele i jasnota czerwona. W porównaniu z dziełem Wita Stwosza, a mianowicie ze sceną przedstawiającą Chrystusa z Magdaleną w ogródku, szczególnie zainteresowanie wzbudza analogiczny obraz Jakuba Korneljusza z Amsterdamu z roku 1507-go, który zarówno w ogólnej kompozycji jak w szczegółach podobny jest uderzająco do dzieła Stwosza; w runie roślinnem widzimy także i tam wyłącznie dziko rosnące gatunki z babką i mniszkiem, koniczyną, kuklikiem, czosnaczkiem, fiołkami i poziomką na czele. Podczas gdy jednak u Stwosza trawy są stylizowane, to tutaj odtworzone są wiernie z natury tak, że można w nich rozpoznać z łatwością n. p. pospolitą trawę, wyklinę roczną (*Poa annua*).

Także w Polsce są zapewne obrazy współczesne, lub prawie współczesne z ołtarzem Marjackim z podobną polichromją roślinną. Jeden z nich, pochodzący zapewne z połowy XV-go wieku, znajduje się w zabytkowym kościółku drewnianym w Przydonicy, w ziemi sądeckiej. Ołtarz ten, przedstawiający w środkowej swej części Madonnę z Dzieciątkiem, na tle ogrodu róż, posiada w dolnej części dywan roślinny, uderzająco podobny do polichromji roślinnej w ołtarzu Wita Stwosza. Podobieństwo polega przedewszystkiem na identyczności przeważnej części gatunków roślin, oraz na podobnem ich zgrupowaniu i identycznej technice. Dokładne zbadanie stopnia podobieństwa ołtarza w Przydonicy z ołtarzem Marjackim byłoby z pewnością wdzięcznem zadaniem.

Z powyższych uwag wynika, że polichromja roślinna w ołtarzu Marjackim nie różni się zasadniczo od analogicznych dzieł malarstwa doby ówczesnej w Niemczech i w Niderlandach. Nie będąc w żadnym swym szczególe czemś zupełnie nowem i nieoczekiwanem, posiada ona równocześnie pewne swoiste właściwości, w których wyraziła się oryginalna twórczość Wita Stwosza i jego pomocników. Tej oryginalności dopatrzyć się można po pierwsze: w kompozycji całości układu szaty roślinnej ołtarza,—po drugie: w poszczególnych zgrupowaniach roślin,—po trzecie: w wyborze kilkunastu gatunków roślin przewodnich, nadających niejako główny ton polichromji, o których przyjąć można, że były malowane według żywych okazów roślin zebranych w Krakowie lub pod Krakowem. Cechami charakterystycznymi mniejszej wagi

i niejako drugiego rzędu są w ołtarzu Stwosza następujące: posługiwanie się w malowaniu drugorzędnego tła roślinnego rozpowszechnionymi podówczas szablonami, przewożonemi zapewne przez mistrzów lub ich uczniów z miejsca na miejsce, niejednakowa technika w malowaniu skupień drzew, co wskazuje na to, że przynajmniej ta część polichromji malowana była przez dwóch różnych malarzy, — wreszcie zupełny brak roślin ogrodowych w kompozycjach wszystkich części ołtarza, nawet takich, jaką jest scena przedstawiająca Chrystusa-Ogrodnika.

Czy polichromja roślinna na ołtarzu Marjackim jest sama dla siebie dziełem artystycznym o wielkiej wartości — na to pytanie muszą odpowiedzieć inni. To jedno jest pewne, że dzięki także i tej części dzieła Stwosza średniowieczny Kraków stanął w rzędzie tych ognisk sztuki, które przez śmiałe sięgnięcie mistrzów po wzory do przyrody żywej przyczyniły się do ostatecznego zwycięstwa renesansu nad duchem średniowiecza.

Za łaskawą pomoc w zebraniu źródeł do opracowania powyższego tematu niech mi będzie wolno złożyć serdeczne podziękowanie p. Dr-owi Karolowi Estreicherowi. Wyrazy wdzięczności winien jestem również Towarzystwu Miłośników Krakowa za łaskawe dostarczenie mi kilkudziesięciu fotografii z ołtarza Marjackiego.

SUMMARY.

In the church of the Holy Virgin in Cracow there is a famous altar finished in 1481, a mediaeval art master-work of the great sculptor Wit Stwosz. On the occasion of the restoration of the sculpture, the original plant polychromy was uncovered, cleaned out from a layer of dust and later paint. The polychromy forms the ground of nearly all the scenes of the life of Christ represented in sculpture on the altar. The work appeared so well preserved that the identification of the species of plants was comparatively easy. It was stated that the plants belong principally to species growing in Cracow and its nearest environs, more often common weeds. They are the following: *Chenopodium majus*, *Taraxacum officinale*, *Plantago major*, *Plantago media*, *Lamium album*, *Paris*

quadrifolia, *Convallaria majalis*, *Listera ovata*, *Fragaria* sp. and others. The plants are for the most part painted strictly from nature with a naturalistic faithfulness of detail in the form of leaves, flowers and fruits. Certain plants (f. i. *Lamium album*) were united with others forming a whole; some of them are distinctly stylized or quite fantastic. Specially worthy of remark are the plants representing the symbols of the martyrdom of Christ as they are consciously disposed in the adequate scenes represented on the altar (*Paris quadrifolia*).

Comparing the plant polychromy in the altar of Cracow to analogical contemporary works, the author concludes that the master-work of Wit Stwosz does not differ fundamentally from other contemporary works in Germany or in the Netherlands; however certain details of its execution and the manner of grouping plants expresses the artistic individuality of the Cracovian great artist.

OBJAŚNIENIE TABLIC.

- Tab. I. Fragment ze sceny „Chrystus jako Ogrodnik“. W środku storczyk, *Listera jajowolistna* (*Listera ovata*), u dołu liście pierzaste srebrnika (*Potentilla*), w głębi obok liście koniczyny (*Trifolium*); w górze na prawo prawdopodobnie ostrożeń dwubarwny (*Cirsium heterophyllum*), na lewo ostrożeń wąskolistny (*Cirsium lanceolatum*) pośrodku bluszczyk ziemny (*Glechoma hederacea*). Roseta liści, obok ręki Chrystusa, przedstawia zapewne pierwiosnek (*Primula*). Fot. Tadeusz Przypkowski.
- Tab. II. Fragment ze sceny „Chrystus jako ogrodnik“. W środku kwitnąca jasnota biała (*Lamium album*), której łodygę w dolnej części połączono z rosetą innej rośliny; na lewo okaz lilji, może złotogłowiu (*Lilium Martagon*) w pączkach, na prawo ostrożeń dwubarwny (*Cirsium heterophyllum*); w prawym rogu liście srebrnika (*Potentilla*). Fot. Tadeusz Przypkowski.
- Tab. III. Fragment ze sceny „Chrystus jako Ogrodnik“. W środku kwitnący okaz konwalji (*Convallaria majalis*), na prawo dolna część ostrożenia wąskolistnego (*Cirsium*

lanceolatum), pod nim różyczka liści kormka (*Statice*).
 Fot. Tadeusz Przykowski.

Tab. IV. Fragment ze sceny „Hołd Trzech Króli”. W środku okaz kwitnący ostrożenia lancetowatego (*Cirsium lanceolatum*), na lewo stylizowane liście sałaty (*Lactuca*), w lewym rogu kwitnące jaskólcze ziele (*Chelidonium majus*), przy ostrodze rzeźbiona babka (*Plantago*).
 Fot. Tadeusz Przykowski.

Władysław Szafer.

Władysław Szafer.

Władysław Szafer.